

Rozprawy

Krystyna Krauze-Błachowicz

Arystotelesa charakterystyka substancji w kategoriach ruchu i natury

Jedną spośród kilku fundamentalnych w historii filozofii definicji substancji jest niewątpliwie określenie substancji jako źródła własnej aktywności. Jest to koncepcja dynamistyczna, fizyczna i w swej klasycznej postaci leżąca u podstaw systemu filozoficznego G. W. Leibniza. Atoli jej zamierzonych początków szukać należy w greckich rozważaniach o naturze wszechrzeczy. Cechą bowiem charakterystyczną wspomnianej koncepcji substancji, w odróżnieniu od pozostałych kreowanych na gruncie metafizyki racjonalnej, jest to, że powstała ona w wyniku kolejnych prób wyjaśnienia zagadnienia substancji nie tylko na tym polu, lecz także w obszarze szeroko rozumianej filozofii naturalnej i fizyki.

Starożytnym i nadal ważnym przykładem tego rodzaju usiłowań stała się *Fizyka* Arystotelesa. W tym traktacie — pomiędzy typowymi dla greckich wykładów περί φύσεως pojęciami, takimi jak ruch, natura, ciągłość — pojawia się swoiście rozumiane przez Filozofa pojęcie substancji. Próżno by jednak szukać tu definicji substancji sformułowanej *explicite*. A zatem odtworzenie przynajmniej częściowej definicji przy pomocy analizy tekstu *Fizyki*, które będzie przedmiotem niniejszego artykułu, przyjmujemy za celowe. W szczególności zaś, takie zrekonstruowane pojęcie może okazać się przydatne przy rozszyfrowywaniu źródeł i kolejnych transformacji nowożytnego fizycznego pojęcia substancji.

Ponieważ w rekonstrukcję arystotelesowskiego pojęcia uwikłane są pojęcia natury i ruchu, wyeksplikujemy także i te pojęcia, poddamy też analizie rozważania Arystotelesa związane z problemem samoistności ruchu. Rekonstrukcji myśli Arystotelesa dokonywać będziemy w oparciu o analizę tekstu — wyłącznie *Fizyki*. Analiza dokonująca się w rzeczy samej na tekście greckim dla ułatwienia odbioru pokazana zostanie przy użyciu filologicznego przekładu fragmentów *Fizyki*¹.

1. Ruch

Pojęcie ruchu wprowadzone w III księdze *Fizyki*² opiera się na pojęciach istnienia aktualnego (ἐντελέχεια) oraz potencjalnego (δύναμις). W ogólności potencjalnie bądź aktualnie istnieć może m. in. konkretny byt (τὸδε τι), ilość (τὸ ποσόν) i jakość (τὸ ποιόν). Ruch zdefiniowany jest tutaj jako aktualizacja bytu potencjalnego jako takiego³.

Pojęcie ruchu używane jest w tym miejscu synonimicznie z pojęciem zmiany. Ponieważ istnienie aktualne i potencjalne przysługuje wymienionym wyżej kategoriom, zatem, analogicznie, zmiana będzie też substancjalna, ilościowa i jakościowa, a nadto przestrzenna. Rozwinięta w V księdze⁴ klasyfikacja ruchów uwzględnia cztery typy zmian: zmianę od przedmiotu (ἐξ ὑποκειμένου⁵ εἰς ὑποκειμένον), od nie-przedmiotu do przedmiotu (ἐκ μὴ ὑποκειμένου εἰς ὑποκειμένον), czyli powstawanie, od przedmiotu do nie-przedmiotu (ἐξ ὑποκειμένου εἰς μὴ ὑποκειμένον), czyli zanikanie, oraz zmianę od nie-przedmiotu do nie-przedmiotu (οὐκ ἐξ ὑποκειμένου εἰς μὴ ὑποκειμένον).

Zmiana od nie-przedmiotu do nie-przedmiotu nie jest we właściwym sensie zmianą. Zmiana bowiem powinna odbywać się pomiędzy tym, co przeciwne (lub pośrednie między przeciwieństwami) lub sprzeczne. Ani zanikanie, ani powstawanie nie są według Arystotelesa ruchem. Albowiem mielibyśmy do czynienia z ruchem tego, co nie-jest (τὸ μὴ εἶναι), a to nie ma sensu. Pozostaje zatem jedynie ruch jako zmiana od przedmiotu do przedmiotu, przedmioty takie powinny jednak być swoim przeciwieństwem (czy też — jak wyżej powiedziano — powinno między nimi zachodzić coś pośredniego pomiędzy przeciwieństwami lub sprzeczność). Dlatego też nie istnieje ruch ze względu na substancję (οὐσία)⁶. Nie ma bowiem przeciwieństwa substancji wśród bytów.

¹ Wszędzie tam, gdzie istniejący przekład K. Leśniaka (Arystoteles: *Fizyka*. Warszawa 1968) nie odbiega od oryginału, zostanie on uwzględniony z zaznaczeniem autorstwa przekładu w przypisie. Własny przekład zamieszczam tylko tam, gdzie okazał się on niezbędny. W takim przypadku cytuję tylko miejsce oryginału.

² *Phys.*, 200b–201b. [*Aristotle's Physics*. Wyd. Oxford 1936 (tekst cytowany jako *Phys.*, komentarz — Ross)].

³ *Phys.*, 201a.

⁴ *Phys.*, 225a.

⁵ ὑποκειμένον używane jest tutaj nie w pierwotnym znaczeniu jako „pierwszy podmiot”, „substrat”, lecz oznacza pozytywne istnienie. Może zatem być to kategoria nie tylko substancjalna, ale też i jedna z pozostałych. Ta sama bowiem nazwa, która oznacza podmiot w odniesieniu do zdania, znaczy tyle samo co przedmiot, obiekt w odniesieniu do rzeczywistości. Por. „Sostrato”. W: *Enciclopedia Filosofica*. T. V. Firenze 1969 (szp. 1792).

⁶ *Phys.*, 225b.

A z kolei poza bytami (*παρὰ πράγματα*) nie ma ruchu. Ruch, jak uzasadnia dalej Arystoteles, odbywa się jedynie ze względu na jakość, ilość i miejsce, są to bowiem kategorie, w których występują przeciwieństwa. Nie ma też ruchu ze względu na ruch. Lecz dla nas interesująca jest nie tyle sama ta teza, co jedno ze zdań użytych przez Arystotelesa w jej obronie. Zdanie to brzmi: „Następnie u podłoża tego, co powstaje i tego, co się zmienia, musi być »materia« (*ὕλη*)”⁷. Przytoczmy tu definicję materii z I księgi: „Materią nazywam pierwszy substrat wszystkiego, substrat, z którego powstaje ono w sposób nieprzypadkowy”⁸. Otóż, jeżeli weźmiemy pod uwagę tę definicję, to poprzednie stwierdzenie Arystotelesa możemy zinterpretować następująco: „Następnie u podłoża tego, co powstaje, i tego, co się zmienia, musi być substrat”. A zatem u podłoża zmian, a co za tym idzie i u podłoża ruchu, istnieje jakiś substrat.

2. Natura

2.1. Ruch zasadą natury

Arystoteles dzieli byty na „naturalne” — istniejące z natury (*φύσει*) — oraz takie, które powstały z innych przyczyn (np. na skutek działalności rzemieślniczej człowieka — *τέχνη*). W odróżnieniu od tych ostatnich, rzeczy istniejące z natury posiadają zasadę ruchu i spoczynku w sobie. Natura jest według II księgi *Fizyki* „zasadą i przyczyną (*ἀρχή καὶ αἰτία*) ruchu i spoczynku tam, gdzie przysługuje z istoty i po prostu, a nie akcydentalnie”⁹. Ponadto posiadanie natury nie tylko implikuje posiadanie tej zasady, ale jest z nim tożsame, „wszystko bowiem, co posiada zasadę tego rodzaju, ma naturę”¹⁰.

Definicję ruchu według księgi III i V podaliśmy wyżej. „Spoczynek” w tym miejscu oznacza to, co w V księdze Arystoteles określa jako brak ruchu w tym, co zdolne jest się poruszać. Różni się on od innego rodzaju spoczynku reprezentowanego przez to, co absolutnie nie może być wprowadzone w ruch lub co porusza się z ogromną trudnością¹¹.

Tak więc to, co istnieje z natury, zdolne jest do ruchu, nawet jeśli w danym momencie nie jest w ruchu. Arystoteles używa w odniesieniu do natury zamiennie określeń: „zasada ruchu i spoczynku” (*ἀρχή κινήσεως καὶ στάσεως*)¹², „zasada ruchu i zmiany” (*ἀρχή κινήσεως καὶ μεταβολῆς*)¹³, czy po prostu „zasada ruchu” (*κινήσεως ἀρχή*)¹⁴.

⁷ *Phys.*, 226a.

⁸ Λέγω γάρ ὅλην τὸ πρῶτον ὑποκείμενον ἐκάστω, ἐξ οὗ γίνεται τι ἐνυπαρχόντος μὴ κατὰ συμβεβηκός. *Phys.*, 192a.

⁹ *Phys.*, 192b

¹⁰ *Phys.*, 192b pod koniec.

¹¹ *Phys.*, 226b.

¹² *Phys.*, 192b.

¹³ *Phys.*, 193a.

¹⁴ *Phys.*, 193b.

Ponieważ wyjaśniliśmy już, jak się ma pojęcie ruchu do pojęcia zmiany i spoczynku, w dalszych więc rozważaniach będziemy mówić skrótowo o „zasadzie ruchu”. Czasem nazwiemy ją „wewnętrzną zasadą ruchu”, jako że naturalny ruch rzeczy odbywa się dzięki zasadzie ruchu zawartej w nich samych. Ruch (oraz spoczynek) tego, co istnieje z natury, może być, tak jak ruch w ogólności, trojakiemu rodzaju: ze względu na wzrost i zanik oraz ze względu na zmianę jakościową.

2.2. Ruch zasadą substancji

Zgodnie z tekstem omówionym przez nas pod koniec paragrafu o ruchu, zmiana, a zatem i ruch, wymagała, według Arystotelesa, istnienia substratu, a co za tym idzie, stanowiła o istnieniu substancji. Podobnie, czytając II księgę *Fizyki*, zauważamy, że natura jako zasada ruchu wymaga substratu: „Wszystko zatem, co posiada tego rodzaju zasadę, ma naturę; nadto wszystko to jest substancją, jest bowiem jakimś substratem i natura występuje zawsze w substracie”¹⁵.

Fragment ten pozwala na następującą rekonstrukcję rozumowania Arystotelesa: Wszystko, co posiada zasadę ruchu, ma naturę. Posiadanie natury jest wyznacznikiem tego, że coś jest substancją. A to dlatego, że natura wymaga dla siebie jakiegoś substratu, substrat z kolei stanowi substancję. A więc wszystko, co posiada zasadę ruchu, jest substancją.

Formą tej substancji jest sama natura. Trudno przypuszczać, żeby zamierzeniem Arystotelesa w II księdze było sformułowanie definicji substancji. Niemniej jednak, jak widać, z rozważań o naturze i ruchu naturalnym wyłania się warunek wystarczający takiej częściowej definicji.

3. Spontaniczność i czynnik ruchu

3.1. Wszystko jest poruszane przez „coś”

W związku z powyższymi rozważaniami pojawiają się następujące pytania: czy ruch tak pojętej substancji jest spontaniczny i jaką rolę pełni wprowadzony przez Arystotelesa w VII księdze *Fizyki* „czynnik ruchu” — „τὸ κινεῖν”. We wstępie księgi VII pada bardzo istotne dla dalszych rozważań zdanie:

„Wszystko, co się porusza, z konieczności poruszane jest przez coś”¹⁶.

W przypadku przedmiotów nie mających w sobie zasady ruchu, to, co porusza (τὸ κινεῖν), jest czymś innym od poruszającego się (ἄλλο γὰρ ἔσται τὸ κινεῖν). Przedmiot naturalny z kolei, jeżeli porusza się sam przez siebie

¹⁵ *Phys.*, 192b; „Substancja musi być sama ἐσχάτον ὑποκείμενον [ostatnim substratem]”. Zob. W. Tatarkiewicz: *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*.

¹⁶ *Phys.*, 241b.

(καθ'αυτό), poruszany jest także przez coś, co — jak wynika z zaprezentowanego przez Arystotelesa dowodu — może być nawet jego częścią¹⁷.

3.1.1. Dowód Arystotelesa na to, że wszystko jest poruszane przez „coś”

Założenie dowodu jest następujące: (*) źródłem ruchu jest to, czego zatrzymanie czy bezruch jest przyczyną spoczynku poruszającego się przedmiotu. Zdaniem Arystotelesa, jeżeli coś się porusza, to daje się podzielić na części (por. paragraf dot. ciągłości). Zgodnie z założeniem (*), jeżeli spoczynek części spowoduje spoczynek całości, to część ta jest źródłem ruchu całości. Czyli otrzymujemy w ten sposób zamierzone „coś”, co jest przyczyną ruchu.

Według opinii komentatorów¹⁸ założenie (*) dałoby się sensownie zastosować tylko w przypadku poruszczenia zewnętrznego (τὸ ἄλλο). Opinia ta wydaje się słuszna. Arystoteles bowiem stosuje w swoim wywodzie dodatkową entymatyczną przesłankę: (**) jeżeli porusza się całość, poruszają się i części. Tylko taka przesłanka bowiem stanowi uzasadnienie dla pojawiającej się *explicite* przesłanki: „gdyby AB [całość] było w ruchu, to jest jasne, że AG [część] też byłoby w ruchu”¹⁹. Odwracając te implikacje zgodnie z prawem transpozycji (stosowanym intuicyjnie przez Arystotelesa)²⁰, otrzymujemy twierdzenie (dla Arystotelesa to związek oczywisty), że jeżeli jakaś część się nie porusza, to nie porusza się też całość. A zatem, zgodnie z przesłanką (*), część ta stanowi źródło ruchu całości.

Argumentacja Arystotelesa w rzeczywistości nie rozpatruje problemu w kategoriach przyczynowo-skutkowych, lecz w przypadku stosunku część–całość jest to czysta spekulacja myślowa na zdaniach warunkowych. Stąd też, gdyby nie było wyraźnego komentarza do przesłanki (*), ustalającego, że przedmiotem rozważań będzie przedmiot poruszający się, który następnie dzielimy na części, a zatem szukać będziemy przyczyny ruchu całości, a nie części, to równie dobrze można by z przesłanki (**) wyprowadzić wniosek, że to całość jest przyczyną ruchu, a nie odwrotnie.

Mimo zgłoszenia powyższych zastrzeżeń, samemu logicznemu wywodowi Arystotelesa nie można nic zarzucić. Z wyvodu tego zaś nie wynika, żeby to, co porusza musiało być τὸ ἄλλο — czymś innym od poruszanej rzeczy. To, że część całości poruszającej się ruchem naturalnym może stanowić źródło ruchu tej całości, staje się w świetle jego przesłanek twierdzeniem teorii ruchu wykładanej w *Fizyce*. Konsekwencjom tego twierdzenia przyjrzymy się niżej, rozważając pierwszy czynnik ruchu.

¹⁷ *Phys.*, 241b–242a.

¹⁸ Ross, wyd. cyt., s. 669.

¹⁹ *Phys.*, 242a; Arystoteles: *Fizyka*. Przeł. K. Leśniak. Warszawa 1968. s. 218 (objaśnienie w nawiasach kwadratowych pochodzi ode mnie).

²⁰ Por. J. Łukasiewicz: *O sylogistyce Arystotelesa*. W: *Z zagadnień logiki i filozofii*. Warszawa 1961, s. 223.

3.2. Nie wszystkie przedmioty naturalne muszą mieć zewnętrzny czynnik ruchu²¹

Obserwowane w rzeczywistości, poruszające się przedmioty w ruchu poruszają się ruchem naturalnym bądź wymuszonym. Oczywistym jest dla Arystotelesa, że ruch wymuszony wymaga zewnętrznego czynnika ruchu (*ἄλλο τὸ κινούν*). Takiego czynnika potrzebują też nieożywione przedmioty naturalne, które poruszają się co prawda ruchem niewymuszonym (np. spadający kamień), ale przyczyna ich ruchu jest jakby dwustopniowa. Pierwsza bowiem, wewnętrzna zasada ruchu nadaje im pewną potencjalność. Druga jest zasadą nie tyle wywoływania ruchu, co raczej doznawania (*πύσσειν*). Ostateczny ruch wywołany jest przez czynnik zewnętrzny, który usuwa przeszkodę tkwiącą na drodze realizacji naturalnego ruchu tych rzeczy.

Ożywione przedmioty naturalne (zwierzęta, ludzie) wymagają czynnika ruchu, porównywanego obrazowo do sternika okrętu. Jak mówi Arystoteles, można w nich wyróżnić to, co ruch wywołuje, i to, co mu podlega. Tego czynnika nie określa z całą pewnością mianem zewnętrznego. Podsumowanie rozważań o czynniku ruchu sformułowane jest ostrożnie: to, co porusza przedmioty naturalne, nazywane jest „*τί*” – coś (co porusza), pozostałe przedmioty, naturalne i nienaturalne, są w ruchu dzięki „*ἄλλο τι*” – czemuś innemu (od nich samych).

„Jeżeli zatem wszystkie rzeczy poruszające się poruszają się albo ruchem naturalnym, albo wbrew naturze i wymuszonym, i jeżeli te ostatnie poruszane są przez coś i to przez coś innego (od nich samych); a spośród tych z kolei, które poruszają się zgodnie z naturą, zarówno te, które poruszają się same z siebie, jak i te, które są w ruchu nie same z siebie, są poruszane przez coś (*ὑπό τινοσ*), to wszystkie rzeczy będące w ruchu poruszane są przez coś”²².

4. Pierwszy czynnik ruchu

4.1. Dowód istnienia i zewnętrżności względem wszystkich przedmiotów

Niemożliwość istnienia nieskończonego łańcucha kolejnych czynników ruchu sprawia, że konieczne jest istnienie pierwszego czynnika ruchu. Każdy z czynników bowiem porusza się jednocześnie z pierwszym poruszającym się przedmiotem w pewnym skończonym czasie. Nieskończona liczba czynników dawałaby nieskończony ruch w skończonym czasie, co jest z punktu widzenia Arystotelesa niemożliwe²³.

²¹ Ustęp ten stanowi interpretację rozdz. 4, ks. VIII, *Phys.*, 254b–256a.

²² *Phys.*, 255b–256a.

²³ Por. związek czasu i ruchu w rozważaniach nad ciągłością niżej.

Absolutnie pierwszy czynnik ruchu jest nieruchomy. Paradoksalnie bowiem, jedno i to samo byłoby w stanie potencjalnym i aktualnym zarazem, jeśliby czynnik ruchu jednocześnie poruszał i sam był w ruchu. Pierwszy czynnik ruchu mógłby poruszać się tylko w ten sposób, że jakaś jego część poruszałaby pozostałe, lecz tym sposobem powstałby znów nowy pierwszy czynnik ruchu – owa wspomniana część. Zatem pierwszy czynnik ruchu jest nieruchomy²⁴.

Taka jest argumentacja Arystotelesa. Jeżeli teraz porównamy wywód uzasadniający nieruchomość pierwszego czynnika z konkluzją dowodu poprzedniego (por. pkt. 3.1.1.), oczywistym się staje, że nawet przedmioty „naturalne” w ostatecznym rozrachunku otrzymują pewien bodziec z zewnątrz. Założenie bowiem, że jeżeli porusza się całość, to poruszają się części [przesł. (**)], uniemożliwia przyjęcie tezy, że pierwszy poruszyciel mógłby stanowić część poruszanych przez siebie rzeczy. Jest on bowiem nieruchomy, a zatem „zewnętrzny” w stosunku do będącej w ruchu rzeczywistości.

4.2. Jedyność pierwszego czynnika

Arystoteles postuluje jedyność pierwszego czynnika. Ruch bowiem jest wieczny i ciągły (por. niżej). Jest zatem jeden. Jeden zaś będzie wtedy, gdy czynnik ruchu będzie jeden. Ponadto „lepiej jest uznać raczej jeden czynnik niż wiele”, wystarczy bowiem „przyjąć jedną tylko zasadę, która będzie pierwsza wśród nieruchomych czynników ruchu i będąc przy tym wieczną, będzie zasadą ruchu dla wszystkich innych rzeczy”²⁵.

5. Ciągłość – *continuum*

5.1. Ciągłość ruchu, czasu i wielkości przestrzennych

Przez *continuum* rozumie Arystoteles „to, co jest podzielne na części podzielne, to znaczy podzielne w nieskończoność”²⁶. Dowodzi on w *Fizyce* wzajemnie ze sobą powiązanej ciągłości ruchu, czasu i wielkości przestrzennych²⁷. Zaczyna przy tym od pokazania ich podzielności oraz relacji podzielności wielkości do podzielności ruchu i czasu²⁸. Ciągłość tych kategorii przejawia się zaś w tym, że jest możliwość dzielenia ich w nieskończoność. Określeniem „nieskończony” posługuje się więc Arystoteles w specyficzny sposób. Może ono

²⁴ *Phys.*, 257b.

²⁵ *Phys.*, 258b, przeł. K. Leśniak, s. 272.

²⁶ *Phys.*, 232a, przeł. K. Leśniak, s. 182. „Ciągłość bowiem można dzielić w nieskończoność”. *Phys.*, 185b, przeł. K. Leśniak, s. 7; „nic, co jest ciągle, nie może składać się z części niepodzielnych”. *Phys.*, 231a, przeł. K. Leśniak, s. 177.

²⁷ *Phys.*, 231a–233b.

²⁸ „Podobnie jeżeli wielkość i ruch byłyby niepodzielne, to i czas powinien być niepodzielny [...] jeżeli cała odległość jest podzielna, to czas musi być również podzielny i odwrotnie”. *Phys.*, 232a, przeł. K. Leśniak, s. 180.

dotyczyć nie tylko przedmiotów nieograniczonych nie posiadających kresu, ale też może przysługiwać rzeczom ze względu na ich podzielność. „W dwojakim bowiem sensie mówi się o długości i czasie, że są nieskończone, i w ogóle o wszystkim, co jest ciągle: są tak nazywane albo ze względu na podzielność, albo ze względu na ich krańce”²⁹.

5.2. Czy ciała są ciągłe?

Czy ciała stanowią *continuum*? W *Fizyce* Arystotelesa nie znajdujemy na to pytanie odpowiedzi wprost. W traktacie *O niebie* Arystoteles twierdzi *explicite*, że ciała są ciągłe³⁰. Można więc mieć nadzieję, że głoszący podzielność ciała naśladowca Arystotelesa nie popadnie w sprzeczność z tezami *Fizyki*.

Faktycznie można tu znaleźć wiele na poparcie takiego twierdzenia. Jak pamiętamy, poszukiwaniu źródła ruchu dla przedmiotów towarzyszył podział tych przedmiotów na części. Podział ten był sprawą oczywistą dzięki temu, że wszystko, co się porusza, jest, zgodnie z nauką Arystotelesa, podzielne³¹. A nadto jest nieskończone (pod względem podzielności oczywiście). „Podzielny i nieskończony odnoszą się do przedmiotu zmieniającego się. Jego podzielność wyjaśniliśmy już poprzednio, natomiast jego nieskończoność stanie się oczywista w świetle dalszych wywodów”³².

W procesie zmiany mamy do czynienia z tym, co się zmienia, z tym, w czym dokonuje się zmiana, i z tym, w co dana rzecz się zmienia. Dwie pierwsze rzeczy są z całą pewnością w świetle rozważań Arystotelesa podzielne w wyżej wymieniony sposób (tzn. nieskończenie)³³. Przykładem pierwszej — tego, co się zmienia — jest człowiek. Człowiek zatem stanowi *continuum*.

W sprawie *continuum* substancji cielesnej niebagatelne znaczenie ma odparcie argumentów za istnieniem próżni. Arystoteles opowiada się w *Fizyce* za nieistnieniem „przedziału różniącego się od ciała, albo zdolnego do oddzielania się, albo aktualnie oddzielonego, przedziału dzielącego całe ciało w ten sposób, że przerywa ciągłość”³⁴ [podkr. moje — K.K.-B.]. Argumentacja przeciwko istnieniu próżni prowadzi na koniec do wniosku, że „ὕλη”, materia, wypełnia przestrzeń w różnym stopniu gęstości i jest zdolna rozszerzać się i kurczyć bez

²⁹ *Phys.*, 233a, przeł. K. Leśniak, s. 183.

³⁰ *De Coelo*, I, 1, 268a: „Ciągłe (συνεχές, *continuum*) jest to, co jest podzielne na części, które z kolei są podzielne w nieskończoność. Ciałem (σῶμα) jest to, co jest podzielne we wszystkich wymiarach”. Przekład za: Arystoteles: *O niebie*. Przeł. P. Siwek. Warszawa 1980, s. 3.

³¹ „Wszystko co podlega zmianie, jest podzielne”. Zob.: *Phys.*, 234b, przeł. K. Leśniak, s. 189; „to, bez części, nie może być w ruchu”. Zob.: *Phys.*, 240b, przeł. K. Leśniak, s. 211.

³² *Phys.*, 235b, przeł. K. Leśniak, s. 192.

³³ „Albowiem w procesie zmiany istnieją trzy przypadki, mianowicie to, co się zmienia, to, w czym się dokonuje zmiana i to, w co się dana rzecz zmienia, np. człowiek, czas, białość. Człowiek i czas to przedmioty podzielne, lecz co się tyczy białości, sprawa przedstawia się inaczej”. Zob.: *Phys.*, 236b, przeł. K. Leśniak, s. 196; Białość jest bowiem jakością, a nie każda jakość jest podzielna. Dla Arystotelesa „oczywiste jest, że tylko w zmianach jakościowych może występować coś z natury swej niepodzielnej”. Zob.: *Phys.*, 236b, przeł. K. Leśniak, s. 197.

³⁴ *Phys.*, 213a–b, przeł. K. Leśniak.

uszczerbku dla swej ciągłości³⁵. Konkluzja taka gwarantuje nam prawdziwość poprzedniego stwierdzenia. Nic bowiem nie przerywa ciągłości ciała. A zatem ciało jest ciągłe.

6. Podsumowanie. Wpływ koncepcji Arystotelesa na kształtowanie się fizycznego pojęcia substancji G. W. Leibniza

Wydawałoby się, że ustalenie, co jest zasadą substancji wraz z opisem ruchu przedmiotów naturalnych, zbliża nas do koncepcji „samoporuszającej się” substancji. Dopiero analiza rozważań o pierwszym poruszycielu wprowadza korektę. Nawet przedmioty w ruchu naturalnym (ludzie, zwierzęta), poruszane przez wewnętrzne „coś” (przykład sternika), wymagają pierwszego poruszyciela. Tego dowodzi sam Arystoteles *explicite*. Pozostaje pytanie, czy bodziec od pierwszego poruszyciela przychodzi do owego „czegoś” z zewnątrz. Założywszy (tak jak i w poprzednich analizach), że poglądy filozofa nie są względem siebie sprzeczne, dochodzimy w wyniku analizy do wniosku *implicite*, że to nieruchomy pierwszy poruszyciel jest „innym”, „z zewnątrz”, „różnym” od poruszającego się ruchem naturalnym przedmiotu. Zasada ruchu jest więc w swoim ostatecznym wymiarze zewnętrzna.

Jaką więc rolę miałyby odegrać wydobyte przez nas z *Fizyki* sformułowanie dotyczące substancji dla powstania leibnizjańskiej koncepcji substancji aktywnej, wspomnianej przez nas na wstępie? Żeby to wyjaśnić należy spojrzeć na ewolucję tego pojęcia u Leibniza³⁶. Pierwsza znana nam koncepcja substancji u tego filozofa jest całkowicie implikowana przez pojęcie ruchu. Jego definicja: „Substancją nazywam wszystko to, co porusza lub jest poruszane”³⁷ ewidentnie wykorzystuje sugestię Arystotelesa zawartą w *Fizyce*. Częstkową definicję Arystotelesa przekształca w definicję równościową. Według opisu Leibniza, substancje cielesne są nieustannie w ruchu. Każda z nich poruszana jest przez inną substancję. Pierwszym poruszycielem i zarazem pierwszą przyczyną jest Bóg — substancja o „nieskończonej mocy”. Niezbędnym aspektem koncepcji substancji cielesnej jest arystotelesowska teoria *continuum*.

„Dla Leibniza problem substancji był jednocześnie zagadnieniem z dziedziny i fizyki, i metafizyki”³⁸. Ewolucja w kształtowaniu teorii substancji postępowała wraz z pogłębianiem się wiedzy fizycznej filozofa. Wspomniana tu koncepcja jest jedną (i zarazem pierwszą) z jego koncepcji kinematycznych. Przełom w poglądach na mechanikę (wycofanie się z opisu kinematycznego rzeczywistości na rzecz dynamicznego — co wiązało się z odkryciem zasady zachowania energii)

³⁵ Ross, wyd. cyt., s. 62.

³⁶ Szczegółowe omówienie naszkicowanej poniżej problematyki ewolucji fizycznego pojęcia substancji u Leibniza i jego związków z *Fizyką* odnajdzie czytelnik w artykule: K. Krauze-Błachowicz: *Kilka uwag na temat pojęcia substancji u Leibniza*. „Edukacja Filozoficzna” 1989, nr 8, s. 97–107.

³⁷ „Substantiam autem voco, quicquid movet aut movetur”. Zob.: G. W. Leibniz: *Die philosophischen Schriften*. Wyd. C. J. Gerhardt. Berlin 1880. T. IV, s. 32.

³⁸ J. Jalabert: *La Théorie Leibnizienne de la Substance*. Paris 1947, s. 15.

powoduje przekształcenie ujęcia kinematycznego w dynamiczne. Nawet w tym jednak nowym ujęciu obserwujemy kontynuację elementów pierwszego opisu zaczerpniętego z *Fizyki*. Nieustanna samoistna aktywność substancji w przypadku substancji cielesnych sprowadza się do nieustającego ruchu. Nie poruszają one co prawda siebie nawzajem, lecz wpływają na swoje ruchy, ograniczając je wzajemnie. Dla nowej teorii konstruktywne są elementy teorii *continuum*. Odnajdujemy też trop Boga, pierwszej przyczyny — substancji o nieskończonej mocy, która udzieliła ruchu wszelkim innym substancjom.

Nowe pojęcie substancji kontynuuje więc aspekt fizyczny, zasadniczą różnicę wprowadzając w kwestii źródła aktywności (*vide*: ruchu), które w jakimś sensie jest nadal wyznacznikiem substancjalności przedmiotu. Zauważalne jest, iż każdy z elementów, wymienionych przez nas jako uwzględnione w nowej teorii Leibniza, jest odniesiony do swojego odpowiednika w pierwotnej teorii, tzn. tej która wiernie referuje fizyczne poglądy Arystotelesa. Rola *Fizyki* jest więc i tutaj nie do przeceniania. Wykład rewolucyjnie nowej koncepcji substancji jest wykładem, który mimo swej odmienności mieści się w ramach aparatu pojęciowego wypracowanego przez Arystotelesa. Taki, wydawałoby się, nieziszczalny mariaż możliwy był przede wszystkim dzięki genialnej umiejętności Leibniza łączenia ze sobą wątków sprzecznych teorii w taki sposób, że dawało to podstawę do dokonywania nowych, niespodziewanych odkryć. Niebagatelną rolę jednak musiało także odegrać jego samodzielne spojrzenie w wieku dojrzałym na *Fizykę*, z pominięciem tradycji, która jeszcze do dziś z upodobaniem pomija wątpliwości Arystotelesa dotyczące wewnętrznego czynnika ruchu naturalnego. Ubrawszy bowiem Arystotelesa w szatę łacińską, „połknęła” owa tradycja dwie ważne dla sprawy literki (czyniąc przedmiot „poruszany *ab aliquo*” przedmiotem „poruszającym *ab alio*”) i bardzo niechętnie oddaje je z powrotem nawet w przekładach na języki współczesne³⁹.

³⁹Por. K. Moll: *Der Junge Leibniz*. Stuttgart Bad-Canstatt 1980 T. II, s. 122. „Oh sie damit das υπό τινος κινεῖσθαι des Aristoteles falsch interpretiert haben, ist die Frage, die sich in der lateinischen Terminologie auf die Differenz zweier Buchstaben reduziert: *ab alio* aut *ab aliquo moveri*”. W cytowanym przez nas polskim wydaniu *Fizyki* tłumacz przychyliła się do wersji *ab alio*, interpretując „τί” jako „czynnik zewnętrzny”.